

REJESTR DOTYCZY:

CHOWANIEC Czesław

s/c Stanisława i Sabina

z d. Dankiewiczów

± 29 czerwca 1899 w Stanisławowie

kraj:

+ 22 marca 1968 w Paryżu

kraj: FRANCJA

pochowany: cment. pol. w Montmorency, "Les Champeaux"

nr grobu: 1559

Nr rejestracyjny

131 68

Nota zamieszczona:

w tomie I

części pierwsza

Indeks

NAUKOWCY

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i Bibliografia

"Piechota" zeszyt 2.61 - 1 p.gren Warszawy I b. dca
IV plut. 1 komp. broni tow.

znak rozpoznawczy

243/zeszyt 2.61/

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich: Koszty księgozbiorów
polskich ze granic, Warszawa 2013, str. 45

Uwagi:

Brak w R034-rezerw

Nota:

Przypisy:

(368)

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Tydzien Polski 23.3.68 - zawiadomienie o zgonie

47/23.III.68/ ✓

Dziennik Polski - nekrologi:

- 27.3.68 - Zw.Grenadierow

- 3.4.68 - Inst. gen. Sikorskiego

18/27.III.i 3.IV.68/ ✓

Dziennik Polski 3.4.68 - wspomnienie

Wiadomosci na Ahtenie 30.6-7.7.68 "czesław Chowaniec"
pióra I. Gałęzowskiej nr 1161-62.

50/"Na "ntenie"
30.VI.-7.VII.68/ ✓

Teki Historyczne Tom XV s.340-342

46/XV.340-342/ ✓

Kwestionariusz wypełniony przez p. I. Gałęzowską

301.

"4444" Wykonac - s.191 /asp. I baonu grenadierów/

280/s.191/

Directory of Polish Newspapers and Periodicals in
the Free Worlds

106 ✓

Ewidencja oficerow MON /zjednoczenie/

404 ✓

Bibliography of Books in Polish or Relating to Poland
publ. outside Poland

149/I-poz.480-482,
1483; II-502,503;
III-1361,2372,3942/

Wojskowy i konspiracyjny wysiłek Polski we Francji
1939-45 s.53.

208/53/

"Grenadierzy w atencie dolece 1940-1980," s. 10

Wypełnia redakcja

Tom I
część pierwsza

No 131/68

Redakcja wydawnictwa

POLACY W ŚWIECIE - ŹRÓDŁA DO BIOGRAFII
298, Northfield Avenue, London W.5.

Przesyłamy wymagane informacje:

CHOWANIEC Czesław Piotr

nazwisko i pełne imiona zmarłego, jeśli nazwisko było zmienione podać
na pierwszym miejscu rodowe, na drugim, przybrane w nawiasie.

1899, Czerw. 29, Stanisławów

rok, miesiąc, dzień i miejsce
urodzenia

Choroba

powód śmierci

1968, Marzec 22, Paryż

rok, miesiąc, dzień i miejsce
śmierci

cment. polski w Montmorency

nazwa cmentarza i nr grobu

"LES CHAMPEAUX" Nr. grobu 1559

Stanisław i Sabina z ⁱⁿDankiewiczów

imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki

Kawaler

stan rodzinny (kawaler, ~~żonaty~~,
wdowiec)

imię i nazwisko panięńskie żony

imiona, rok i miejsce urodzenia dzieci

ŹRÓDŁA, które są znane podpisującemu: nekrologi,
artykuły, wydawnictwa (nazwy czasopism i wydawnictw,
daty i rok wydania).

Wypełnia redakcja

^Teki historyczne;- Londyn, 1966-68. Tom XV s.340-342.

Wiadomości; Na Antenie 30.6.-7.7. Rok 6, 1968

Wiarogodność powyższych danych stwierdzam podpisem

Data: 2. II. 1971.

podpis
Nazwisko, imię i adres literami
blokowymi.

I.R.E.N.A...G.A.L.E.Z.O.W.S.K.A
G., quai...d'.O.R.L.E.A.N.S

CHOWANIEC Czesław
Dotyczy.....

Nr rej. 131/ 68

T.P.
23.3.
1968

Zgon dra Czesława Chowańca

(Telefonem od korespondenta „Dziennika“)

Paryż, 22.3. — Dziś o godz. 8 rano zmarł dr Czesław Chowaniec, kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu, sekretarz generalny Towarzystwa Historyczno-Literackiego, członek zarządu S.P.K. we Francji, prezes Koła Pierwszej Dywizji Grenadierów. Od 2 tygodni dr Chowaniec chorował na żółtaczkę wirusową. Widocznie serce nie wytrzymało wysokiej temperatury.

Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr Chowaniec poświęcił się badaniom dziejów Polski, zwłaszcza okresu dwóch ostatnich wieków, XVII i XVIII. Od najwcześniejszych lat badał również zagadnienia geografii politycznej, zwłaszcza swojej ziemi rodzinnej: Pokucia. Wynikiem tej pracy były dwie rozprawy historyczne: „Stanisławów — Dzieje pokuckiej fortecy“, oraz „Wyprawa Sobieskiego do Mołdawii“.

Objawwszy jeszcze przed wojną stanowisko kustosa Biblioteki Polskiej w Paryżu, wykonał tam niezmiernie pożyteczną pracę bibliograficzną, wymagającą zaiste

benedyktyńskiej cierpliwości. Sporządził mianowicie katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Życie Chowańca całkowicie poświęcone nauce i służbie narodowej, upływało bez blasków, w stałej trosce o byt, czasami — w biedzie.

Zgon dra Chowańca, wybitnego historyka i ofiarnego działacza społecznego, żołnierza w kampanii francuskiej z r. 1940 jest niepowetowaną stratą dla naszego środowiska we Francji i okrywa żałobą naukę polską oraz ogół emigracji.

Przeżył lat 69.

D.P.
27.3.
1968

Ś.† P.

MAJOR DR

CZESŁAW CHOWANIEC

żołnierz 1 Dywizji Grenadierów

dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu

odznaczony wieloma odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, nieustrudzony bojownik o niepodległość Polski, zmarł w Paryżu 22 marca 1968.

Pogrzeb na cmentarzu Montmorency we środę 27 marca.

Msza św. za Jego duszę zostanie odprawiona w Londynie w kościele polskim św. Andrzeja Boboli w niedzielę 7 kwietnia o godz. 12.

O tej nieodżałowanej stracie zawiadamia

Zarząd Związku Grenadierów

D.P.
3.4.
1968

Ś.† P.

Major dr
CZESŁAW CHOWANIEC

historyk, członek honorowy Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, sekretarz generalny Towarzystwa Historyczno-Literackiego Polskiego, dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, żołnierz Pierwszej Dywizji Grenadierów i polskiego podziemia we Francji — niezmordowany sługa sprawy polskiej, urodz. 29 czerwca 1899 w Stanisławowie, zmarł 22 marca 1968 w Paryżu.

O udział w nabożeństwie za Jego duszę w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie w niedzielę 7 kwietnia o godzinie 12 uprasza

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM
IM. GENERALA SIKORSKIEGO

5302

**PAMIĘTNY POZOSTANIE
JEGO WKŁAD**

W związku ze śmiercią dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu ś. p. dra Czesława Chowańca. Instytut Polski przesłał na ręce ambasadora Kajetana Morawskiego, prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, następującą kondolencję:

Głęboko bolejąc nad ciężką, trudną do powetowania stratą jaką ponosi Towarzystwo Historyczno-Literackie i cały polski Paryż i Emigracja przez nieoczekiwany zgon dyrektora Biblioteki Polskiej dr. Czesława Chowańca, łączymy się z Wami we wspólnej żałobie.

Zmarły należał do naszego Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego jako członek honorowy, a do Polskiego Towarzystwa Historycznego jako członek Komitetu Redakcyjnego „Tek Historycznych” i artykuł do nich ukończony w cho-

robie datował 15 marca — na parę dni przed śmiercią.

Pamiętnym pozostanie ogromny Jego wkład jako kustosa czy później dyrektora Biblioteki Polskiej, o fiarny udział w jej odtworzeniu po katastrofie wojennej, w przywróceniu jej dawnego znaczenia dla nauki polskiej na emigracji i kraju i jej promieniowania duchem tamtej, Wielkiej Emigracji na swoich i na francuskich przyjaciół.

W prace swe wnosił przez dziesięciolecia wytrwałość i determinację żołnierską i głębokie poczucie misji do wypełnienia. Do ostatniego tchu trwał na pozycji czynny i czujny. Niech Jego pamięć będzie natchnieniem dla młodszych, którzy przyjsie muszą by ciężar naszych obowiązków ponieść w lepszą przyszłość.

Czesław Chowaniec urodził się dnia 29 czerwca 1899 r. w Stanisławowie. W metryce chrztu zapisany jest jako: Czesław Piotr, binomen. Tego drugiego imienia używał często bądź w stosunkach z instytucjami francuskimi, bądź w pseudonimie: Piotr Czech. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w rodzinnym mieście, w rodzinie żywiącej tradycje powstania 1863 r. Nic dziwnego więc, że od najmłodszych lat obudziły się w nim gorące uczucie patriotyczne i zainteresowania historyczne.

Tradycja założyciela miasta, Jędrzeja Potockiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, który dziedziczną wieś Zabłotów zamienił na miasto, nazwane Stanisławowem na pamiątkę najstarszego syna poległego pod Wiedniem, — tradycja bohatera z potrzeby wiedeńskiej, tradycja „kolonii Akademii Krakowskiej“ i dawnej świetności miasta, o którym sekretarz Marii Kazimierzy Sobieskiej pisze, że „można by nazwać sercem Królestwa“, — różnorodność plemienna i wyznaniowa tej stolicy Pokucia, — legendy o bogactwach kupców ormiańskich, resztki fortyfikacji systemu Vaubana, — legendy o bogactwach kupców ormiańskich, matchniony głośnym na całą Polskę pogrzebem Józefa Potockiego w 1751 r., umieścił opis pogrzebu Pana Wołodyjowskiego, — gimnazjum mieszczące się w dawnym jezuickim kolegium, — dom rodzinny z oknami wychodzącymi na stare mury i ogród pojezuicki — wszystko to oddziaływało silnie na wyobraźnię chłopca, który już w pierwszych latach szkolnych był współredaktorem gazetki „Echo“, z hasłem „Hej ramię do ramienia“, pisał powiastki, a wkrótce potem powieści historyczne.

Gimnazjum kończył w Stanisławowie, z przerwą spowodowaną lekkim zagrożeniem płuc i kilkumiesięcznym pobytem na południu Francji, oraz jednym rokiem — 1914/15 — który spędził w Wiedniu, uczęszczając tamże do gimnazjum polskiego. Po powrocie do Stanisławowa w r. 1915 począł patrzeć na wypadki wojenne oczami historyka i notować je skrzętnie, dzień po dniu, opatrując je osobistym komentarzem. Maturę zdał w r. 1918, a jesienią tegoż roku brał udział w obronie Lwowa, następnie zgłosił się ochotniczo do wojska polskiego.

Studia uniwersyteckie rozpoczął we Lwowie, gdzie odniósł się z wielkim uznaniem do profesora Oswalda Balzera, po czym przeniósł się do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński, gdzie wyraźnie poświęcił się nauce historycznej i znalazł profesorów tej miary co Władysław Konopczyński, Stanisław Kot, Marian Kukiel.

Zamiłowania badawcze prowadzą go na różne tory. Ogłasza w Reformacji w Polsce (vol. III, 1924) „Poglądy polityczne rokoszan wobec doktryny monarchów francuskich 1606/7“, a jednocześnie, zainteresowany odnalezionym Diariuszem Królewicza Jakóba Sobieskiego, zagłębia się w badanie okresu Jana III i obiera jako temat tezy doktorskiej „Wyprawę Sobieskiego do Mołdawii roku 1686“ (wydaną w Przeglądzie Historyczno-Wojskowym 1932 r.). W roku 1925 otrzymuje promocję na doktora w zakresie historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Równocześnie kończy Szkołę Nauk Politycznych przy wydziale prawa U. J., oraz kurs bibliotekarski z praktyką ośmiomiesięczną w Bibliotece XX. Czartoryskich.

Po zakończeniu studiów poświęca się pracy naukowej i społecznej. Niezależny materialnie, rozpoczyna szeroko zakreślone studia badawcze w bibliotekach i archiwach, wydaje szereg drobniejszych, lecz gruntownych prac jak „Z dziejów polityki Jana III na Bliskim Wschodzie 1683—1686“, „Sobieski wobec spraw Tatarszczyzny“, „Z dziejów powiedeńskiej polityki Jana III. Do ge-

nezy sprawy wschodniej“, nie zaniedbując historii swego Stanisławowa, gdzie organizuje bibliotekę miejską i muzeum regionalne ziemi pokuckiej, wydaje również prace: „Ormianie w Stanisławowie w XVI i XVII wieku“, „Stanisławów. Dzieje pokuckiej fortecy 1662—1812“ (której cały nakład przepada w pożarze Politechniki warszawskiej w r. 1939), „Szkoły w twierdzy stanisławowskiej 1669—1773“, wreszcie studium „Miron Costin en Pologne“ (wydane w „Inchinare lui Nicolas Iorga“ Cluj, 1931, przed podróżą do Rumunii, gdzie poznaje Iorgę, który, jako Mołdawianin, ocenił i uznał w młodym historyku doskonałego znawcę tych spraw i tej ziemi).

Pod koniec roku 1929 wyjechał, w celach naukowych, do Niemiec, Belgii i Francji, gdzie zamierzał opracować stosunki dyplomatyczne między Polską a Francją w latach 1500—1795, oraz wykończyć obszerną monografię „Ludwik XIV i polityka francuska Sobieskiego 1679—1688“. Przyjechał jako młody uczony, predestynowany na docenta, z czasem na profesora uniwersytetu. Dni całe spędzał w archiwach i bibliotekach paryskich, w wolnych chwilach zwiedzając Paryż, a rozpoczynając, rzecz jasna, od jego polskich zabytków.

W pierwszym więc rzędzie poszedł zwiedzić, znaną ze słyszenia, Bibliotekę Polską, przy 6, Quai d'Orléans. Gdy wszedł w te mury z XVII wieku i w te wnętrza, w których żyje, działa i rozwija się tradycja czterech pokoleń emigracyjnych XIX wieku, wzruszyło się niewypowiedzianie jego serce, tak czułe na rzeczy rdzennie polskie, serce historyka hołdującego „Idei Jagiellońskiej“ a z urodzenia — kresowego regionalisty. Gdy więc minister Pułaski, ówczesny Dyrektor i dobry psycholog, zaproponował mu z punktu uporządkowanie i skatalogowanie zbiorów rękopisów i archiwów Biblioteki i Towarzystwa Historyczno-Literackiego — przyjął bez wahania. Przyjął też tytuł Kustosza, zatwierdzony przez Polską Akademię Umiejętności krakowską, która w parę lat później, w uznaniu jego dorobku naukowego, mianuje go współpracownikiem Komisji Historycznej i Komisji Historyczno-Wojskowej.

Czesław Chowaniec związał się, od początku i już bez apelu, z tą „Biblioteką Narodową Polską — powstałą na pamiątkę Powstania Listopadowego“, mającą być, według jej genialnego pierwszego organizatora-dyrektora Karola Sienkiewicza: „Nie martwym zbiorem książek, lecz pamiątką, schronieniem, pomocą, manifestem, przybytkiem wiedzy o Polsce, pomnikiem przypominającym Ją bez przerwy w samym centrum Francji“. A jednocześnie, pomyślaną tak szeroko, tak „nowocześnie“, że po dziś dzień wprawia w zdumienie najlepszych znawców wymagań bibliotecznych obecnych, tak francuskich, jak np. amerykańskich.

Zaczął się wówczas dla Biblioteki Polskiej okres niezwyklej świetności. Pod kierownictwem znakomitego organizatora jakim był minister Pułacki, przy całym wkładzie wiedzy, znawstwa i entuzjazmu kustosa Chowańca, Biblioteka rozwijała się i kwitła. Cykle odczytów, założone w r. 1935 Centrum Studiów Polskich, wystawy — oto zewnętrzne wyniki tej pracy, nie mówiąc o wewnętrznych, jak bogacenie i katalogowanie zbiorów, jak nawiązywanie kontaktów informacyjnych z całym światem bibliotecznym i muzealnym Europy i Ameryki Północnej.

Czesław Chowaniec odgrywał w tej pracy rolę czołową. Niejeden dzisiejszy francuski profesor uniwersytetu — „Przyjaciel Polski“ — wspomina ze wzruszeniem czasy Jego kierownictwa w Centrum Studiów Polskich. Kilkanaście katalogów wystaw Jemu zawdzięcza istnienie: pod przewodnictwem marszałka Lyautey'a — Kustosz Biblioteki wygłaszał odczyt i otwierała się wystawa w 250-lecie zwycięstwa pod Wiedniem, budząca ogólny zachwyt estetycznym i naukowym pokazem przepięknym w swej surowej jednolitości eksponatów. Z przyjacielem Albertem Despréaux, kierownikiem wystawy, urządził salę polską

w „Deux siècles de Gloire Militaire“, — dwie wystawy Chopina, z których druga, przy współudziale Leopolda Binental, zapoczątkowana odczytem Edwarda Herriot i — pierwszym w życiu koncertem — Witolda Małcużyńskiego, była uznana za jedną z głównych atrakcji międzynarodowej wystawy w Paryżu w roku 1937.

Trudno w tak krótkich słowach skreślić tak bogatą w zakresie i treści działalność Czesława Chowańca na tle Biblioteki Polskiej. Służbę swą pełnił żywo, wesoło, z prostotą, skromnością, a nawet z humorem, z obojętnością całkowitą na „ludzkie rozmowy“, z pogardą dla korzyści własnych, z ofiarnością bez granic. Sprawdzało się na nim słowo bezimiennego korespondenta Erazma z Rotterdamu: „il n'y a qu'un seul vice — Maître Erasme — c'est l'inertie, et une seule vertu — l'enthousiasme“. To tchnienie Boże — en Theo asthma — spłynęło na niego, jak spływa na wolnego w duchu człowieka, otwartego na prawdę Objawioną, na prawdę sumienia i sumiennego doświadczenia naukowego, i porywało go do myśli i do czynu.

Nie zaniedbał bynajmniej pracy naukowej, lecz poszła ona obecnie w innym kierunku. Pozostawiając w rękopisach dawne, niektóre prawie ukończone prace, zajął się głównie zagadnieniami i dziejami emigracji w ogóle, Wielkiej Emigracji w szczególności, a na jej tle, historią Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej. Każdy z odczytów, czy artykułów na te tematy mógłby stanowić rozdział szeroko pomyślanej syntezy dziejów emigracji, której brak odczuwać się daje stale, na każdym kroku. Począwszy od „Dziejów Aktu Fundacyjnego Biblioteki Polskiej (odczyt wygłoszony 3-go Maja 1939 r. w studencie otwarcia Biblioteki) aż do książki „Sprawa Biblioteki Polskiej u schyłku XIX wieku“, napisanej po wojnie, w okresie procesu o Bibliotekę Polską z nie istniejącą już Polską Akademią Umiejętności w Krakowie, kilkadziesiąt artykułów w Dodatku Literacko-Naukowym „Syreny“ — daje obraz życia emigracyjnego domagający się ujęcia w całość.

Wybuch wojny powołał Czesława Chowańca do nowego, narodowego obowiązku. Jako jeden z pierwszych ochotników „Coëtquidańczyków“, po wyjątkowo ostrej zimie spędzonej w ciężkich warunkach ćwiczeń wojskowych, niewygody mieszkaniowej i wielu przykrości różnych kategorii, wyruszył na pola Lotaryngii, by walczyć we Francji za Polskę, w 1 batalionie, 1 pułku 1 Dywizji Grenadierów, w 3 kompanii c.k.m., gdzie, według „Citation à l'Ordre du Régiment“, „odznaczył się odwagą i wytrzymałością w walkach pod Vittersbourg i Loudrefing — ostanając pod silnym ostrzałem nieprzyjaciela odwrot swego batalionu“. Po wielu przejściach, cudem przedostał się do Paryża, a stamtąd, w towarzystwie przyjaciela księdza Augustyna Jakubisika, przez linię demarkacyjną, do tak zwanej „strefy wolnej“ Francji.

Nie było go, niestety, w Paryżu w Bibliotece podczas ewakuacji zbiorów. Wprawdzie minister Pułaski zdołał wywieźć na czas wszystkie cenniejsze zbiory, wszystko co mógł i co się dało, na południe Francji, ale jakże brakowało zwastwa i energii Kustosza przy przenoszeniu księgozbioru do sąsiedniego a przyjaznego Muzeum Carnavalet, które udzieliło Bibliotece Polskiej bezcennej pomocy, i dokąd dopiero, niemal w ostatnich chwilach, udało się pozostałym w Paryżu współpracownikom Biblioteki przenieść, po prostu naręczami, wiele cennych pozycji.

W Grenoble, gdzie w końcu wszyscy pracownicy Biblioteki Polskiej spotkali się i osiedli, Czesław Chowaniec natychmiast zabrał się do pracy społeczno-kulturalnej w Grenoble i w innych ośrodkach polskich, gdzie wygłaszał odczyty, oraz do pracy w ruchu polskiego oporu, narażając codziennie zdrowie i życie. W chwili zajęcia przez okupantów całego terenu Francji, przeszedł w maju 1944 roku przez Pireneje, w towarzystwie szefa organizacji wojskowej pła

Jaklicza, dostał się do więzienia hiszpańskiego, lecz zwolniony staraniem Czesława Krzyża Polskiego, wyleciał samolotem z Gibraltaru do Londynu, gdzie natychmiast zgłosił się do wojska.

W jesieni 1944 roku znalazł się w Paryżu, w Misji Wojskowej, w dziale oświatowym. Pracy tej poświęcił dużo sił i czasu, bez najmniejszej uwagi na stan zdrowia nadwątłony z powodu wypadku w chwili nieuważnego spuszczenia go na łódź desantową w porcie angielskim.

Jednakową główną jego troską stała się Biblioteka Polska, w której czekał wszystkich jej pracowników ogrom pracy, wobec zniszczeń dokonanych przez okupantów, na odnaleziony specjalny rozkaz Hitlera z własnoręcznym podpisem, konieczności częściowej odbudowy, całkowitej wewnętrznej odnowy gmachu, sprowadzenia i urządzenia zbiorów. A wszystko w niezmienne trudnych warunkach finansowych. Dało to możność Czesławowi Chowańcowi rozwinęcia cechy specyficznej jego charakteru: absolutnej bezinteresowności, której posiadał wyjątkową, wewnętrzną tajemnicę.

Był to w Jego życiu okres bogaty w treść, okres wysiłku godnego następcy wielkich założycieli. Od początku choroby ministra Pułaskiego objął kierownictwo, od chwili jego zgonu w r. 1956, stanowisko dyrektora Biblioteki Polskiej. Nie sposób wyliczyć wszystkich szczegółów i tytułów Jego rozległej a sumiennej działalności. Dzięki Jego zabiegom i pomysłom podniósł się z ruin dom, wzbogaciły zbiory biblioteczne i artystyczne Biblioteki Polskiej i Towarzystwa Historyczno-Literackiego, nawiązały się kontakty z całym światem uchodźczym na obu półkulach, z wielu instytucjami cudzoziemskimi, wreszcie ze wszystkimi niemal instytucjami naukowymi w Polsce.

Jak słusznie stwierdził dyrektor jednej z najnowocześniejszych bibliotek świata, Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, w Bibliotece Polskiej i w Towarzystwie Historyczno-Literackim zagrały nie „urzędy“, nie „tytuły“, ale „powołania“. A wzorem takiego właśnie narodowego i naukowego powołania stał się jeden człowiek, nie dbający o własną chwałę, rzetelny badacz, skromny kierownik, pełen uszanowania dla każdego uczciwego wysiłku, gorący chrześcijanin, który bez skargi znosił trudy długoletniego procesu, niezrozumienie wielu niedorośliwych do jego miary ziomków, dręczące troski materialne, przerastające niemal ludzkie siły obowiązki.

Był bowiem nie tylko Dyrektorem Biblioteki Polskiej i Sekretarzem Generalnym Towarzystwa Historyczno-Literackiego, ale referentem Komitetu Miejskowego Biblioteki Polskiej, członkiem Rad Komitetu Opieki nad Zakładem św. Kazimierza — okręgu paryskiego b. Kombatantów i 1 Dywizji Grenadierów, Académie Internationale Libre, członkiem francuskiej Société d'Histoire Moderne, wykładowcą w Centrum Studiów Słowiańskich na Uniwersytecie Katolickim w Paryżu. Posiadał wiele odznaczeń, o których nie mówił nigdy, a co najważniejsze — obfity dorobek naukowy o którym mówił mało.

Lat kilka (1948—1954) poświęcił studiom kartograficznym: odczyty i artykuły o Lelewelu, Chrzanowskim, Bernardzie Wapowskim, Guillaume Le Vasseur de Beauplan, materiały różne obejmują 74 kartotek, z których niewiele ukazało się drukiem, np. w „Revue Internationale d'Histoire Militaire“ czy w „Imago Mundi“. W ostatnich dniach życia, ciężko chory, wykończony i wysłał do generała Kukieła obszerne studium „Druga banicja Księcia Adama“. Chwilą radości był dla niego serdeczny list Generała potwierdzający odbiór pracy, oraz przysyłka nadbitki jego pracy „La question polonaise 1796—1921“ z wydawnictwa mediolańskiego Marzorati, t. VII, „L'Europe du XIX et du XX-e siècle“.

Mimo woli przychodzą na myśl słowa Norwida: „Nie umarł — skończył tylko dowodzenie“. Ale czyż skończył? Na planie ziemskim — tak. Lecz to czego

a zafascynacja w innym, wolne od martwych przesądów i wybrzyków progresizmu, żyjące życiem rzeczy istotnych i wiecznych.
Zmarł 22 marca 1968 roku.
Pochowany w grobie zbiorowym ufundowanym przez zespół współpracowników Biblioteki Polskiej na cmentarzu polskim w Montmorency.